OPOLSKIE STUDIA ADMINISTRACYJNO-PRAWNE XIV/2
UNIWERSYTET OPOLSKI OPOLE 2016

Anna CEGLARSKA*

Głos ludu w archaicznej Grecji – pomiędzy Tersytesem a Hezjodem

Historyczne początki

Pierwsze skojarzenia związane z tematyką „zgromadzeń ludowych" najczęściej prowadzą do starożytnej Grecji. Dla współczesnego Europejczyka symbolem wolności, prawa głosu oraz przyznania praw politycznych szerokim grupom obywateli są przede wszystkim Ateny i ich najbardziej znany ustrój – ludowładztwo, którego grecka nazwa wywodzi się od dwóch słów – *demos* i *kratos*[1]. Pomijając kwestie związane z rzeczywistym podobieństwem ateńskiej demokracji do nowożytnych systemów określanych tym mianem, pragnę zwrócić uwagę, iż zanim nadszedł jej złoty wiek, przypadający na okres rządów Peryklesa, zanim nawet swe reformy przeprowadził Solon, który, jak sam pisał – „ludowi dał władzę w miarę dostateczną"[2], po trwających czterysta lat tzw. wiekach ciemnych na nowo zaczęła się rozwijać cywilizacja grecka. Okres ten, często nazywany jeszcze przedpolitycznym[3], to równocześnie czas, w którym powstają podwaliny myśli greckiej. Częstym problemem podejmowanym w literaturze jest próba oceny, co tak naprawę współcześnie wiemy o początkach greckiej cywilizacji. Ciągłość kultury mykeńskiej została przerwana przez wspomniane wieki ciemne. Dopiero ok. VIII w. p.n.e., wraz z Wielką Kolonizacją, Grecja ponownie zaczęła brać czynny udział w historii świata.

Relacje dotyczące tych czasów są skąpe i w dużej mierze zmitologizowane. Nade wszystko stanowią je dzieła dwóch słynnych poetów – Homera oraz Hezjoda. Nie chcę w tym miejscu próbować rozstrzygnąć, czy z tych dwóch autorów wcześniejszy był Homer czy Hezjod, bez wątpienia jednak okres opisywany przez Homera poprzedza czasy Hezjoda. Homer porusza się w świecie ery

* Uniwersytet Jagielloński, e-mail: ceglarska.anna@gmail.com

[1] Nie od początku było to zresztą właściwe określenie demokracji. Początkowo ustrój, w którym władzę oddano ludowi, nazywano jedynie *demos*. L. Canfora, *Obywatel*, [w:] *Człowiek Grecji*, red. J.P. Vernant, Warszawa 2000, s. 166.

[2] Solon, *Elegie*, 3(3).

[3] D. Hammer, *The politics of the "Iliad"*, "The Classical Journal" 1998, vol. 94, s. 2.

herosów, a historycznie – właśnie w wiekach ciemnych: już nie w dawnych realiach cywilizacji mykeńskiej, ale i jeszcze nie we współczesności, przez którą to współczesność, w ślad za aktualnie dominującym stanowiskiem, przyjmuję okres VIII w. Hezjod natomiast, zgodnie z jego własnymi słowami, żyje już w pokoleniu żelaznym. Opisuje to, co sam widzi i przeżywa. Bohaterowie Homera oddzieleni są czasowo od poety, a zatem zachowują się adekwatnie nie do okresu życia twórcy, lecz tego, w którym są umiejscowieni. Hezjod, będący jednocześnie autorem i bohaterem, jest przez to dużo łatwiejszy do umiejscowienia w czasie. Stąd dla porównania sytuacji dwóch bohaterów ich poematów irrelewantne jest pytanie: kto był pierwszy – Homer czy Hezjod? Z całą pewnością, biorąc pod uwagę dzieła obu poetów, wcześniejszy był homerycki Tersytes niż Hezjod – bohater *Pracy i dni*. Dlatego też uważam, iż możliwe jest porównanie tych dwóch postaci bez rozstrzygania o pierwszeństwie ich twórców.

Problematyczne może się wydawać, czy analiza literatury pozwoli odtworzyć rzeczywisty obraz przemian zachodzących w ówczesnym społeczeństwie, a zarazem, w szerszym ujęciu, czy dzieła starożytnych epików można traktować jako źródła historyczne. Wciąż rozwijający się ruch *law & literature* zakłada istnienie związku pomiędzy prawem i literaturą, ze względu na konieczność zakorzenienia prawa w kontekście kulturowym. Wydaje mi się, iż podejście to można przez analogię odnieść do szerszego kontekstu politycznego, co prowadzi do przyjęcia, iż historia społeczna znajduje swoje odzwierciedlenie w literaturze. Co więcej, analizowane dzieła łączą opis rzeczywistości z fragmentami o znaczeniu historyczno-mitologicznym, przedstawiając istotne dla Greków mity – w *Iliadzie* jest to wojna trojańska, w *Pracach i dniach* – historia ludzkości (mit pięciu pokoleń) oraz kształtowania się zasad społecznych (opowieść o Pandorze oraz działaniach Dike). Mit natomiast to właśnie jeden z podstawowych czynników kształtujących poczucie wspólnoty oraz sankcjonujących obowiązujące zasady, nie tylko poprzez odwołanie się do woli bogów, ale także wspólnej historii. Nie wolno bowiem zapominać, iż w tak wczesnych etapach rozwoju cywilizacji granica pomiędzy mitem a historią była niezwykle płynna, a sfera wierzeń i mitologii nie przynależała jeszcze do świata fikcji, lecz stanowiła element rzeczywistości[4].

Jednoznaczne stwierdzenie, jak na początku epoki archaicznej przebiegała linia podziałów społecznych, jest równie trudne co ocena pierwszeństwa któregoś z epików i niestety szeregu innych zagadnień związanych z tym okresem w dziejach. Nade wszystko, jak już wspomniałam, powodowane jest to niewielką liczbą źródeł. Dlatego niektórzy spośród badaczy uznają, że można wyodrębnić wówczas jedynie władcę i lud, bez klasy arystokracji. Teoriom tym można przeciwstawić pytanie – kim zatem byli homeryccy basileusowie: Odys, Nestor, Menelaos? Jeśli królami, to jaką rolę pełni Agamemnon? Jeśli zaś „ludem", dlaczego są tak wyraźnie wyodrębnieni z pozostałej rzeszy wojowników? Inni przyjmują zatem, iż podział przebiega pomiędzy arystokracją a ludem, co jednak może budzić wątpliwości przy analizie postaci Agamemnona, który bez

[4] H. Podbielski, *Mit kosmogoniczny w Teogonii Hezjoda*, Lublin 1978, s. 25–26.

wątpienia jest najwyższym dowódcą. Wreszcie trzecie stanowisko, do którego przychylam się najbardziej, sugeruje, że w czasie wojny trojańskiej pomiędzy królem a ludem zaczyna też wyodrębniać się trzecia klasa – arystokratów, w skład której wchodzą właśnie wszyscy pomniejsi wodzowie, dowodzący swymi oddziałami, lecz wciąż słuchający poleceń Agamemnona[5]. Drugie dzieło Homera *Iliada* i przedstawiony w nim obraz Itaki niespecjalnie pomaga w rozwianiu tych wątpliwości. Zagadnienie to jednak wydaje mi się nazbyt szerokie, aby próbować je rozstrzygnąć na łamach jednego artykułu, niepoświęconego zresztą wprost kwestii stratyfikacji społecznej. Głównym założeniem niniejszej pracy jest bowiem próba wykazania, iż już w czasach kształtowania się *poleis* greckich, a przed rozwinięciem się w pełni instytucji zgromadzeń ludowych, głos „ludu" nabierał istotnego znaczenia. Wybrane przykłady, czyli Tersytes i Hezjod, stanowią pierwsze tak wyraźne przedstawienie osób spoza szeroko rozumianej klasy rządzącej. Dlatego też, właśnie na podstawie kompleksowej analizy tych dwóch postaci przeprowadzonej w formie interpretacji dzieł literackich połączonej z analizą historyczną oraz odwołaniami do zagadnień politycznych, chciałabym poruszyć zagadnienie roli ludu w archaicznej Grecji, a zwłaszcza możliwości wypływu jego przedstawicieli na decyzje polityczne oraz sposobu postrzegania reprezentantów ludu przez resztę społeczeństwa.

Tersytes

Tersytes w *Iliadzie* jest postacią epizodyczną. Pojawia się zaledwie raz, a całe jego wystąpienie obejmuje tylko 65 wersów. Jednocześnie Homer wyodrębnia go z tłumu wojowników achajskich w sposób wielce charakterystyczny, co zwróciło uwagę już w starożytności:

„Tersytes, co nie znał w języku miary;
przyzwyczajony w swym sercu do gadaniny zuchwałej […]
Człowiek ten był najszpetniejszym z tych, którzy pod Ilion przybyli […]
Dlatego wszyscy Achaje
gniewem zionęli na niego i oburzali się w duszy"[6].

[5] G.M. Calhoun, *Classes and masses in Homer*, "Classical Philology" 1934, vol. 29, No. 4, s. 305, 308, odbiera Homerowi w ogóle jakąkolwiek świadomość społeczną, wszystkie wątpliwości uznając jedynie za wymogi literackie. Poza tym przyjmuje, że podział przebiega pomiędzy królem a ludem, nie ma zaś żadnej warstwy arystokracji. Jeszcze dalej idzie J. Marks, *The ongoing neikos: Thersites, Odysseus and Achilleus*, "The American Journal of Philology" 2005, vol. 126, s. 2, stwierdzając, że *there are no other examples of overt class conflict in the poem or elsewhere in the corpus of early Greek epic*, pomijając całkowicie chociażby poezję Hezjoda. Odmiennie np. G. Smith, *The age of Homer*, "The American Historical Review" 1901, vol. 7, No. 1, s. 5, przyjmuje, iż jest to już okres narodzin demokracji zwalczającej warstwę arystokratów. A. Feldman zakłada natomiast, iż pod nieobecność Odysa to właśnie zgromadzenie rządziło Itaką, choć jego członkowie stwierdzają, iż nikt go nie zwoływał od momentu wyprawy Odyseusza (zob. poniżej, przypis 36). A. Feldman, *The apotheosis of Thersites*, "The Classical Journal" 1947, vol. 42, No. 4, s. 220. Wreszcie założenie, iż podział społeczny u Homera przebiega pomiędzy arystokracją i ludem, prezentuje M.I. Finley, *The world of Odysseus*, London 1954, s. 3.

[6] Homer, *Iliada*, II, 212–223.

Specyfika tej postaci sprawiła, iż wraz z innymi znaczniejszymi bohaterami pojawia się później w utworach z tzw. cyklu trojańskiego, opisujących pozostałe wydarzenia dziesięcioletniej wojny, w tragediach greckich, a nawet w dziełach Szekspira[7]. Wszędzie jednak zachowuje swoje najważniejsze cechy – złośliwość, zuchwałość i lekceważenie zasad. Sofokles w tragedii *Filoktet* opisuje go jako „niegodnego człowieka, mądrego / I mocnego w języku" oraz tego, który „nie przestawał na tem raz rzec, / co nikt nie chciał słyszeć ni razu"[8].

Tersytes z „cyklu trojańskiego" znacząco różni się od swojego odpowiednika z *Iliady*. W niektórych podaniach jest on nawet krewniakiem Diomedesa, a zatem człowiekiem szlachetnego rodu, co zdaje się usprawiedliwiać jego buńczuczną przemowę wobec Agamemnona[9]. Jednakże *Iliada*, przynajmniej moim zdaniem, dość jednoznacznie sugeruje, iż Tersytes nie jest człowiekiem tego formatu co Odys, Ajas, a nawet Agamemnon i inni dowódcy. Nie tylko poprzez przytoczony powyżej pogardliwy opis. Jedyną sceną, w której Tersytes się pojawia, jest powszechne zgromadzenie wojsk greckich. Nie ma o nim żadnej wzmianki przy okazji rad, wymieniania dowódców i ważnych mężów spośród wojsk Achajów, nawet w żadnym z katalogów. Wypowiedzieć mógł się on zatem jedynie na zgromadzeniu i, jak sugeruje poeta, z upodobaniem to czynił[10]. Żaden fragment tekstu nie pozwala natomiast domniemywać, iż miał on swobodny dostęp do władców i możliwość strofowania ich również prywatnie. Przeciwnie argumentuje J. Marks[11], podnosząc, iż o przynależności Tersytesa do wyższej klasy (lub wręcz do grona basileusów) świadczy fakt, że wdawanie się przezeń w spór z którymś z władców jest stałym motywem podczas trwającej wojny, a zatem musiał mieć do nich ciągły dostęp. Ponadto, zdaniem J. Marksa, Achilles i Odys nie musieli się poniżać, kłócąc się z kimś, kto pochodziłby z samego dołu drabiny społecznej. Warto jednakże zwrócić uwagę, iż już w pierwszych dwóch pieśniach *Iliady* odbywają się trzy zgromadzenia żołnierzy – w sprawie oddania Chryzeidy, celem wyjaśnienia powodów zarazy i ostatnie z udziałem Tersytesa[12]. Dowodzi to, że zwoływanie ogólnego zgromadzenia wszystkich walczących wcale nie było rzadkim wydarzeniem[13]. Jeśli Tersytes wypowiadał się zaledwie na części z nich, przez dziewięć lat trwania wojny mógł zniechęcić do siebie znaczną część nie tylko towarzyszy broni, ale i dowódców.

---

[7] Tersytes pojawia się w sztuce *Troilus i Kresyda*, gdzie jest postacią jeszcze bardziej antypatyczną, a także dużo bardziej prymitywną, również pod względem wysławiania się. W. Szekspir, *Troilus i Kresyda*, przeł. J. Limon, W. Zawistowski, Gdańsk 2000.

[8] Sofokles, *Filoktet*, 423–424 i 427–428.

[9] Wersja ta nie została jednakże uwzględniona m.in. przez Szekspira.

[10] Był bowiem „przyzwyczajony w swym sercu do gadaniny zuchwałej", Odys określa go jako „mówcę wrzaskliwego", pozostali zaś zwracają uwagę na fakt, iż „dusza zacięta go skłania, / łajać królewskich dowódców obelżywymi słowami". Homer, *Iliada*, II, 213, 246, 276–277.

[11] J. Marks, *op. cit.*, s. 17, 25.

[12] Homer, *Iliada*, I, 15–25, 53–58; II, 86–100.

[13] Interpretację tę wspiera również fragment *Odysei*, w którym fakt niezwoływania zgromadzenia od czasów wyruszenia Odysa na wojnę przytaczany jest jako niezwykły, wręcz naganny. Homer, *Odyseja*, II, 26–27, 240–241, zob. też poniżej, rozdz. 5.

Ponadto interakcje te nie musiały być ciągle tak bezpośrednie jak w Pieśni II – z równym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w zamkniętej społeczności, jaką był obóz grecki, wieści i plotki szybko się rozchodziły, zatem wodzowie greccy mogli mieć świadomość, iż jeden z żołnierzy notorycznie ich obraża, niekoniecznie bezpośrednio wchodząc z nim w polemikę. Dodatkowe wytłumaczenie oferuje wspomniany już Szekspir, czyniąc Tersytesa najpierw sługą Ajasa, potem Achilla, co nie tylko podkreśla jego niższy stan, ale też gwarantuje mu możliwość bezpośredniego dyskutowania z wodzami. Ponadto, nawet jeśli Tersytes był człowiekiem dzisiejszego stanu średniego, o czym może świadczyć fakt, że stać go było na konieczne wyposażenie wojownika[14], to wciąż bliżej mu właśnie do ogólnego zgromadzenia żołnierzy niż rządzącej elity. Podział społeczny w *Iliadzie*, jakkolwiek wciąż brak w tej kwestii pełnej zgodności (co starałam się wykazać powyżej), moim zdaniem przebiega jednak pomiędzy królami, kształtującą się arystokracją, a „resztą" – zgromadzonym wojskiem. Z tekstu *Iliady* wprost wynika, że Tersytes, nie będąc być może na samym dole hierarchii społecznej, nie był też tak wysoko jak basileusowie. Nie wiemy, skąd pochodzi ani jakie imię nosił jego ojciec[15], a te informacje uzyskujemy nawet przy mniej istotnych postaciach. Grecki obóz pod Troją stanowi swego rodzaju uproszczone polis – jest otoczony murem, wyznaczone są miejsca na zebrania i składanie ofiar[16]. Głównego dowódcę otacza arystokracja doradców – basileusów, jest też reszta armii, która na zgromadzeniach ogranicza się do wyrażenia swego poparcia bądź niezadowolenia krzykiem lub żałobną ciszą. Tersytes należy do tej ostatniej grupy. Nie zachowuje się jednak zgodnie z ustalonym porządkiem. Na samym wstępie Homer opisuje jego wygląd: „człowiek ten był najszpetniejszym z tych, którzy pod Ilion przybyli". Słuchacz zatem od początku do Tersytesa nastawiony jest negatywnie – jego postać wprost narusza grecki ideał *kalos kagathos*[17], czy zatem w tak szpetnym ciele może mieszkać prawy duch? Poeta oczywiście zaprzecza. Tersytesa Achajowie nie darzą szacunkiem, najmniej zaś Achilles i Odys, czyli postacie będące archetypem bohatera idealnego – reprezentujący siłę i rozum, odwagę i spryt. Tersytes jest dla Homera postacią negatywną, a jednocześnie służy rozładowaniu ogromnego napięcia powstałego we wcześniejszej scenie. Agamemnon bowiem, chcąc wypróbować żołnierzy, zasugerował im możliwość powrotu do domu[18]. Ci zaś, wraz ze swy-

[14] Związane jest to z często powtarzaną teorią, iż przyczyną powstania polis była tzw. rewolucja hoplitów, czyli wykształcenie się nowej klasy, uboższej niż stanowiąca dotychczas trzon armii arystokracja na rydwanach, ale zdolnej do nabycia rynsztunku ciężkozbrojnego piechura – hoplity. Tak m.in.: T.R. Martin, *Starożytna Grecja od czasów prehistorycznych do okresu hellenistycznego,* Warszawa 1998, s. 75–77; M. Hansen, *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa*, Warszawa 1999, s. 48.

[15] W.G. Thalmann, *Thersites, comedy, scapegoats and heroic ideology in the Iliad*, "Transactions of the American Philological Association" 1988, vol. 118, s. 1.

[16] K.A. Raaflaub, *Poets, lawgivers, and the beginnings of political reflection in archaic Greece*, [w:] *The Cambridge history of Greek and Roman political thought*, eds. C. Rowe, M. Schofield, New York 2005, s. 30; D. Hammer, *op. cit.*, s. 12.

[17] P. Cartledge, *Ancient Greek political thought in practice*, New York 2009, s. 35.

[18] Homer, *Iliada*, II, 73–74.

mi przywódcami, miast unieść się honorem i odrzucić tak poniżającą dla wojownika ewentualność, ruszyli ku okrętom[19]. Jest to moment, w którym autorytet Agamemnona jest tak naprawdę najbardziej narażony. Wojsko stało w milczeniu, gdy lżył go Achilles, nie zgłaszano sprzeciwu, kolejny rok obozując pod Troją. Agamemnon zwrócił się jednak do ludu, mając nadzieję, iż wszyscy pozostaną na miejscu oraz zapragną walczyć, jeśli nie wprost z własnej woli, to przynajmniej po słowach pozostałych basileusów, którzy będą w stanie zmobilizować żołnierzy[20]. Wówczas dowiódłby, że nawet mimo braku najlepszego z wojowników, Achillesa, wojsko nadal wierzy w możliwość zwycięstwa pod przywództwem naczelnego dowódcy – władcy Myken. Okazało się jednak, iż podwładni nie darzą go zaufaniem nawet w najmniejszym stopniu, wybierając możliwość haniebnego odwrotu z entuzjazmem, który zaskoczył wszystkich wodzów. Dopiero Odys jest w stanie przywrócić porządek[21], lecz kiedy już się wydaje, że tłum został opanowany i będzie możliwe kontynuowanie narady, na scenie pojawia się Tersytes. Wydaje się, iż przemawia w imieniu ludzi – zebranych żołnierzy. Wreszcie Odyseusz również jego musi uciszyć. Nie przekonuje go jednak siłą argumentów, lecz dosłownie siłą[22]. Inni żołnierze poddają się wesołości, choć, co zaznacza poeta, są wzburzeni. W dokładniejszym tłumaczeniu słowo to ma nawet mocniejszy wydźwięk – zrozpaczeni[23]. Pomimo że rozbawiło ich potraktowanie zuchwałego żołnierza przez Odysa, to jednak słowa Tersytesa padły na dość podatny grunt. Śmieją się, ale wciąż odczuwają ogromny żal, że szansa na powrót do domu ponownie się oddala. Tylko szybka reakcja władcy Itaki zapobiegła dalszym niepokojom. Tersytes zatem osiąga ten efekt, którego nie udało się osiągnąć Agamemnonowi. Pragnąc podburzyć przeciw dowódcom wojsko, cementuje jego jedność[24]. Warto jeszcze zwrócić uwagę na wygłoszoną przezeń przemowę. Homer podkreśla, iż „nie zna on umiaru" i zuchwale gada, nie starając się wypowiadać merytorycznie, lecz wykpić i ośmieszyć[25]. Jednocześnie jego mowa w niczym nie odstaje od innych wygłaszanych na kartach *Iliady*. Co więcej, argumenty Tersytesa są właściwie całkowicie zgodnie z tymi, które na samym początku przywoływał Achilles, a to on jest w tej chwili głównym poszkodowanym! Kiedy więc Tersytes woła do żołnierzy „tchórze bezwstydni, kobiety achajskie […]", mówi to samo co Achilles, gdy oskarża Agamemnona, iż „panuje nikczemnym"[26]. Achilles zarzuca mu, że najlepsze łupy

[19] Argumenty Agamemnona bowiem raczej przemawiają za pozostaniem i bronieniem honoru wojownika. Tak: J.F. McGlew, *Royal power and the Achaean assembly at "Iliad" 2.84–393*, "Classical Antiquity" 1989, vol. 8, No. 2, s. 285.

[20] Homer, *Iliada*, II, 75.

[21] Nawet on jednak potrzebuje jeszcze początkowego wsparcia ze strony Ateny. *Ibidem*, 166–182.

[22] „[…] berłem potężnie go w grzbiet i w ramię / grzmotną". *Ibidem*, 265–266.

[23] Użyte przez Homera ἀχνύμενοί bliższe jest terminowi „zrozpaczeni, opłakujący", a zatem cały wers: „οἳ δὲ καὶ ἀχνύμενοί περ ἐπ᾽ αὐτῷ ἡδὺ γέλασσαν:" oznaczałby dosłownie: „choć i zrozpaczeni byli wszyscy, zaśmiali się", co oddane jest bardziej poetycko w przekładzie jako „choć byli wzburzeni […] zaśmieli się szczerze". *Ibidem*, 270.

[24] W.G. Thalmann, *op. cit.*, s. 9.

[25] „[…] tego szukając, co mogło wydawać się śmieszne Argiwom". Homer, *Iliada*, II, 215.

[26] *Ibidem*, II, 235 oraz I, 231.

zabiera dla siebie i to samo mówi Tersytes, wypominając królowi gromadzenie złota z okupów za jeńców pojmanych przez wojsko i pierwszeństwo w otrzymywaniu nagród. Potępia też odebranie Bryzeidy, zasłużonej wszak nagrody, Achillesowi. Jego słowa dokładnie odzwierciedlają zarzuty najmężniejszego spośród Greków. Na czym zatem polega różnica? W konflikcie Achillesa z Agamemnonem najważniejsze reguły społeczności nie zostają naruszone. Jak słusznie stwierdza W.G. Thalmann, nie ma całkowitej pewności, czym różni się ich status – obaj są dowódcami, Agamemnon dysponuje największą siłą (w sensie armii), Achilles zaś jest najdzielniejszy (jako jednostka). Choć więc nawzajem odnoszą się do siebie równie wrogo i zuchwale jak Tersytes, to są na podobnym szczeblu drabiny społecznej. Podobnie Odyseusz, zawracając wojsko, jednych przekonuje, drugich łaja i uderza berłem. Argumentacja zatem dostosowana jest do adresata, choć w sytuacji bardziej dramatycznej również do osób, którym teoretycznie przysługuje większy szacunek, można zwrócić się wrogo[27]. Wszystko to jednak musi się dziać w określonych granicach. J. Marks zauważa, iż Achilles prawie atakuje Agamemnona, a nie jest wykluczone, że Odyseusz użyłyby siły również wobec kogoś spośród basileusów, gdyby próbowali oni podważać aktualny porządek[28]. Znaczące pozostaje jednak, iż żadna z tych postaci tego nie czyni. Istnieje zatem wyraźna różnica pomiędzy wzajemnymi relacjami królów, a sytuacją na linii król – człowiek z ludu. Ci pierwsi mogą sobie pozwolić na ostre słowa ze względu na zbliżony status, nie odwołują się jednak do przemocy. W tym drugim wypadku złamanie konwenansów ze strony Tersytesa powoduje, iż Odys może wobec niego zastosować karę surowszą, czyli przemoc.

Hezjod

Czym jednak różni się Tersytesowe określenie Agamemnona jako „sycącego się łupami" od Hezjodowego słynnego terminu „darów pożercy"[29]? Hezjod w *Pracach i dniach* bez oporów karci władających jego ojczystą Askrą królów. Nie tylko zarzuca im, według dzisiejszej terminologii, zwykłe łapówkarstwo, ale też naruszanie prawa, wydawanie niesprawiedliwych wyroków i sprawowanie rządów w oparciu o siłę, a nie słuszność.

„Tego pilnując, władcy, wyroki swe wyprostujcie,
Darożercy, a sądów pokrętnych wyrzeczcie się całkiem"[30]

– nakłania poeta. Co więcej, Hezjod obarcza władców odpowiedzialnością za losy całej społeczności. Ich niesprawiedliwość ściągnie gniew bogów na całe miasto, przez co staną się przyczyną nieszczęść swoich podwładnych[31]. Nie po-

[27] A.G. Geddes, *Who's who in 'Homeric' society?*, "The Classical Quarterly" 1984, vol. 34, No. 1, s. 22.

[28] J. Marks, *op. cit.*, s. 15.

[29] Homer, *Iliada*, II, 237; Hezjod, *Prace i dni*, 39. Warto zwrócić uwagę na jeszcze większe podobieństwo zwrotu użytego przez Achillesa: „Królu, co lud swój pożerasz". Homer, *Iliada*, I, 231.

[30] Hezjod, *Prace i dni*, 263–264.

[31] „Nieraz i całe miasto cierpi z winy jednego złoczyńcy, / Który błądzi i knuje czyny niegodne i podłe". Po ostrzeżeniu zresztą Hezjod wymienia możliwy katalog rozlicznych kar – głód, zarazę, wojny, klęski żywiołowe. *Ibidem*, 240–247.

przestaje jednak na krytyce, ale głosząc ogólne nauki moralne, część z nich kieruje również wprost do tychże władców, jak chociażby słynną bajkę o jastrzębiu i słowiku[32]. Nie ma tu jednak śladu po krytyce Hezjoda – bohatera utworu, inaczej niż w przypadku Tersytesa. Oczywiście, nagana wygłoszona przez Hezjoda nie musiała się spotkać z jakimkolwiek posłuchem[33]. Jednakże warto zwrócić uwagę na przyczynę spisania poematu. Kiedy powstawały *Prace i dni*, poecie groził kolejny proces o schedę po ojcu. Poprzedni został rozstrzygnięty na jego niekorzyść, gdyż sędziowie, „darów pożercy", zostali przekupieni przez jego brata[34]. Brak jakiegokolwiek śladu, ażeby wreszcie doszło do ponownego procesu. Czy zatem sam Perses dał się przekonać, czy też nie tylko wyrażona przez Hezjoda krytyka, ale również jego sława nie pozwoliły sędziom ponownie wydać niesłusznego wyroku? O tejże sławie otaczającej Hezjoda najlepiej świadczy fakt, iż zaledwie jedno zdanie zawarte w *Pracach i dniach* posłużyło do stworzenia legendy, jakoby miał on w konkursie poetyckim pokonać samego Homera, gdyż głosił pochwałę spokojnego i uczciwego życia[35]. Potępiający władców poeta nie spotyka się zatem z żadnym ostracyzmem. Hezjod również jest przedstawicielem ludu – w tym wypadku rolników, którzy utrzymują się z pracy własnych rąk, choć również w jego wypadku można założyć, iż nie stał on na samym dole hierarchii społecznej, lecz należał raczej do klasy średniej, ponieważ posiadał ziemię, a najwyraźniej także niewolników[36]. Bez wątpienia jednak Hezjod nie był jednym z basileusów, czyli beockich „królów", gdyż to właśnie ich władzy oraz werdyktom podlegał.

Głos ludu przeciw władcom

Skąd więc tak wielka rozbieżność w podejściu do tych dwóch postaci? Wobec rządzących ani Tersytes, ani Hezjod nie odnoszą się z oczekiwanym szacunkiem bądź bojaźnią. Ten pierwszy przedstawiony jest raczej jako proto-demagog[37], bezwzględny piewca nowych zasad, w znacznym stopniu dążący jednak do destabilizacji sytuacji[38]. Jednocześnie jest postacią groteskową, przerysowaną, która ze względu na swoją charakterystykę nie jest w stanie przekazać żadnych istotnych wartości, nawet jeśli takowe by były. Hezjod opisuje sam siebie i swoją historię, przedstawia się zatem bardziej pozytywnie, zaś królów, którzy go skrzywdzili – mniej. Jest też przedstawicielem swojej kla-

[32] *Ibidem*, 202–212.

[33] P. Cartledge, *op. cit.*, s. 40.

[34] „Ty wtedy wiele posiadłeś […] / Gdyś wielkim czci okazaniem pochlebiał / Sędziom, darów pożercom". Hezjod, *Prace i dni*, 37–39. „Okazywanie czci", zwłaszcza połączone z „pożeraniem darów", powszechnie interpretuje się jako wręczenie przez Persesa jakiejś formy łapówki.

[35] Legenda ta zawarta jest w utworze najlepiej znanym pod łacińską nazwą *Certamen*, czyli *Spór Homera z Hezjodem*. Zob. Homer, *Homeriká czyli Żywoty Homera i poematy przypisywane poecie*, przeł. W. Appel, Warszawa 2007.

[36] G.E.M. de Ste Croix, *Class struggle in the ancient Greek world*, New York 1989, s. 278.

[37] *Ibidem*, s. 413.

[38] Podkreślaną przez Homera cechą Tersytesa jest jego zamiłowanie do sporów.

sy cieszącym się jej akceptacją. Tersytesa nie można zaś w pełni uznać za reprezentanta innych żołnierzy, jego motywacją nie jest umiłowanie sprawiedliwości i próba realizacji jej zasad, lecz złośliwość i pragnienie podsycania konfliktu, jakkolwiek jego zarzuty faktycznie pokrywają się z zarzutami Achillesa. Być może słuchacze rozróżniali stan wojny, gdy wymagana jest podległość i konsekwencja, a krytykowanie dowódcy może mieć złe skutki, od czasu pokoju, który znali lepiej. Być może bardziej rozumieli problem Hezjoda, pozbawionego części ojcowizny przez brata, gdyż sami spotykali się z takimi problemami. Problemy wojska pod Trają były im całkowicie obce. Hezjod prezentuje się też zdecydowanie lepiej, podczas gdy sam wygląd Tersytesa budzi niechęć. Co więcej, poematy Homera mogły być raczej przeznaczone do wygłaszania na dworach, czyli pośród arystokracji, której raczej przypadłby do gustu wątek ukarania niesubordynowanego żołnierza, otrzymującego zasłużoną naganę. Hezjod pisał dla zwykłych, równych mu ludzi, stąd jego stanowisko spotykało się z większym zrozumieniem. Poza tym Grecy byli w stanie wybaczyć o wiele więcej aojdowi niż niepokornemu wichrzycielowi[39].

Istnieje jednakże moim zdaniem jeszcze całkiem realna możliwość, że w kwestii traktowania ludu zaczęły zachodzić istotne zmiany. Tersytes narusza panującą w obozie Greków strukturę społeczną, ośmielając się wystąpić przeciwko lepszym od siebie: „Nie waż się sam z dowódcami zadzierać”[40], napomina go Odyseusz. Gdyby krytykował Agamemnona, faktycznie wspierając Achillesa, zapewne reakcja byłaby inna, większość armii bowiem w tym konflikcie dostrzegała racje przywódcy Myrmidonów[41]. Tersytes jednakże wykorzystuje ten konflikt do własnych celów, czyli wykpienia Agamemnona i zasiania dalszego fermentu. Stąd ostra reakcja i jej wsparcie przez pozostały lud:

„[...] dość czynów szlachetnych już Odyseusz dokonał […]
Ale w tej chwili największą oddał przysługę Argiwom,
Gdy zuchwałego potwarcę usunął teraz od obrad”[42].

Krytyka Tersytesa, choć zbliżona do krytyki wygłoszonej wcześniej przez Pelidę, pozbawiona jest wewnętrznej słuszności. Nikt nie ma złudzeń, że Tersytes mówi to z przekonaniem, by bronić pokrzywdzonego. Dla Achilla nie jest on przyjacielem czy nawet sojusznikiem, lecz człowiekiem znienawidzonym.

[39] Fakt, iż ukaranie Tersytesa ma miejsce podczas wojny, a zatem jest karą wymierzoną właśnie niepokornemu podwładnemu przez dowódcę, teoretycznie mógłby uczynić całe porównanie bezpodstawnym. Takie stanowisko przyjmuje m.in. G.M. Calhoun, *op. cit.*, s. 304. Jednakże stoi to w sprzeczności z pozostałym tekstem *Iliady*. Skoro niesubordynowanego żołnierza należy ukarać szybko i skutecznie, dlaczego po dziewięciu latach wojny Tersytes nadal może siać defetyzm? Jeśli rozpatrywalibyśmy tę postać jedynie jako „osobę z wojska”, to kara powinna go spotkać na samym początku i być skuteczna. Skoro jednak Tersytes przez tyle lat jest tolerowany, a jedynie w momentach największego zagrożenia Odys posuwa się do siły i groźby, postać ta musi reprezentować sobą coś więcej niż bezimiennego żołnierza, na przykład wyraziciela ogólnych lub niepochlebnych opinii.

[40] Homer, *Iliada*, II, 247.

[41] Już na samym wstępie wojsko przychyla się do prośby Chryzesa, by zwrócić mu córkę, którą to prośbę odrzuca Agamemnon.

[42] Homer, *Iliada*, 272–275.

To nie wypowiedź, ale jej autor wzbudzają niechęć i nie dlatego, że jest on z ludu, ale ponieważ jest postacią negatywną, która znajduje przyjemność w jątrzeniu, złośliwościach i kłótniach. Jego opinie nie mogą zatem wywrzeć pozytywnego wrażenia. Tersytes zostaje zohydzony poprzez swój wygląd i charakter, co powoduje, iż *de facto* znajduje się on poza całą społecznością. Ukaranie go nie jest tożsame z wymierzeniem kary żołnierzom, mogą oni spokojnie zaakceptować ośmieszenie go bez uszczerbku dla siebie[43]. Ponadto, na co zwraca uwagę N. Postlethwaite, zadowolenie pozostałych Greków zdaje się mieć wymiar dwuznaczny[44] – radość wynikać może bowiem nie tylko z powodu ukarania Tersytesa za wszystkie dotychczasowe pejoratywne działania, ale też z faktu, iż jeśli akurat w tej kwestii wyraził zdanie większości, to on został skarcony, a nie pozostali żołnierze. Nie tyle więc odmienny głos ludu spotyka się z odrzuceniem i karą, ale konkretny mówca. Dla odmiany Hezjod, który w całym poemacie dowodzi zrozumienia dla ludzkich spraw, zdążył już z pewnością wzbudzić dużą sympatię. Jego skarga spotyka się ze zrozumieniem i akceptacją. Twierdzi on, iż został oszukany przez królów, którzy przyjęli łapówkę. Ilu ze słuchaczy mogło się spotkać z podobną sytuacją? Dodatkowo Hezjod wprost stwierdza, że nie ma czasu brać udziału w sporach na agorze, gdyż musi się troszczyć o zapewnienie sobie bytu. Tersytes lubuje się w takich sporach. Gdyby pokusić się o próbę przeniesienia go na grunt *Pracy i dni*, byłby zapewne postacią bliską Persesowi, którego tak ostro Hezjod napomina. Tersytes zatem, wyrażając własne poglądy, zapomina o tym, kim i gdzie jest, a także jakie są jego obowiązki wobec wspólnoty. Wszczyna spory, nie czyniąc nic dobrego. Hezjod ciężką pracą ugruntował swoją pozycję w społeczności, z której teraz korzysta nie tylko, by bronić swych interesów, ale także uniwersalnej Dike – sprawiedliwości. Jego krytyka królów jest krytyką konstruktywną, wskazującą na świadomość istnienia uniwersalnych zasad, ale też i konsekwencji płynących z ich naruszenia, które dotkną całą wspólnotę. Hezjod, choć nie przebywa na agorze, jest bardziej świadomym obywatelem swego polis. Dlatego też jego uwagi, w przeciwieństwie do Terystesowych, zasługują na uznanie.

Warto także zwrócić uwagę, iż choć u Homera dominują wartości arystokratyczne, nie są one przyjmowane całkowicie bezkrytycznie. S. Stuurman słusznie podnosi, iż postać Tersytesa, wprowadzona w taki sposób, by przypodobać się słuchaczom z klas wyższych, przedstawia jednak krytykę dotychczasowych zasad[45]. Jego przemowa, prócz powoływania się na podobne do Achillesowych argumenty, jest również dobrze skonstruowana, spójna, wygłoszona pięknym językiem. Tersytes przemawia niemalże jak *basileus*. Homer nie próbuje ukazać jego prymitywności czy niewiedzy. Można oczywiście znów przypisać to zaledwie wymogom literackim, śmiem jednak przyjąć, iż dla kogoś, kto stworzył liczący dwadzieścia cztery pieśni poemat, nie byłoby niemożliwe przekształce-

[43] W.G. Thalmann, *op. cit.*, s. 18.

[44] N. Postlethwaite, *op. cit.*, s. 133.

[45] S. Stuurman, *The voice of Thersites: Reflections on the origins of the idea of equality*, "Journal of the History of Ideas" 2004, vol. 65, No. 2, s. 173.

nie tyrady Tersytesa tak, iż zachowując wszelkie wymogi metrum, zdawałaby się ona jednak słuchaczowi bardziej prostacka i nieadekwatna. Sposobem jej podważenia jest natomiast, jak już zaznaczałam, jedynie postać mówcy. Tersytes zostaje uciszony, ale dopiero po tym, jak wyraził swoje zdanie. Fragment ten zatem można odczytać dwojako. W pierwszym przytoczonym powyżej ujęciu Tersytes to jeden z Achajów, którego zdanie zostaje stłumione, choć przyczyn tego jest zdecydowanie więcej niż zwykła niechęć do ludu, co starałam się wykazać powyżej. Z drugiej strony już sama jego obecność świadczy o zachodzących w społeczeństwie greckim zmianach. Podkreśla ona niezbędność ludu w arystokratycznych przedsięwzięciach – bez żołnierzy sami basileusowie nie mieliby szans toczyć bojów o Helenę. „Czy pomagamy mu w wojennych dziełach, czy może szkodzimy"[46] krzyczy do pozostałych Greków Tersytes, krytykując podejście Agamemnona. Gani on dowódców za żądzę wojny, łupów i bogactw, które to pragnienie jest mniej istotne dla zwykłych ludzi[47]. Im obcy jest już etos bohaterskiej chwały, a bliższe dążenie do spokojnego życia i wzbogacania się: „bogactw grabić nie trzeba, lepiej je dostać od bogów", poucza wprost niedługo później Hezjod. „Żadna praca nie hańbi, hańbą jest nie pracować"[48].

Zakończenie

W powyższych rozważaniach pozwoliłam sobie właściwie całkowicie pominąć sytuację przedstawioną w *Odysei*. Teoretycznie mogłaby ona wpłynąć na zmianę prezentowanego obrazu – Telemach zwołuje lud, by uzyskać wsparcie przeciw zalotnikom, ci zaś zdają się obawiać opinii zgromadzenia po nieudanym zamachu na życie Odyseuszowego syna. Mogłoby to świadczyć o nieco bardziej istotnej roli ludu w życiu archaicznej Grecji, niż sugeruje *Iliada*. Pominięcie tego wątku ma jednakże dwie podstawowe przyczyny. Przede wszystkim lud na Itace nie podejmuje żadnych działań. Choć sugerowane jest liczenie się z jego opinią, zachowuje się bardziej biernie niż achajscy wojownicy. Kefaleńczycy nie opowiadają się po żadnej stronie, co więcej, od chwili wypłynięcia Odyseusza pod Troję nikt nie zwoływał zgromadzeń, a zatem – nikt nie zasięgał ich opinii[49]. Choć więc Homer zdaje się darzyć zgromadzenia już nieco większą sympatią, nadal nie przypisuje im konkretnych możliwości. Poza tym, przyjmując powszechnie akceptowany pogląd, iż *Odyseja* jest późniejsza od *Iliady*, można założyć, że czas jej powstania jest już dużo bardziej zbliżony do momentu życia Hezjoda, a zatem opisuje podobny okres. Tym samym rozważania nad la-

[46] Homer, *Iliada*, II, 238. Tezę tę popiera N. Postlethwaite, *op. cit*., s. 176.

[47] W. Donlan podnosi, iż to właśnie Tersytes jest pierwszym wyrazicielem poglądów antyarystokratycznych. Dopiero później głosi je Hezjod. W. Donlan, *The tradition of anti-aristocratic thought in early Greek poetry*, "Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte" 1973, vol. 22, No. 2, s. 146–150.

[48] Hezjod, *Prace i dni*, 320, 311.

[49] „Nie było zgromadzeń ani nie zasiadaliśmy na tej naszej agorze, odkąd boski Odys wyruszył na głębokich okrętach". Mentor zaś karci zebranych, zarzucając im właśnie bierność: „oburza mnie ten lud, ci wszyscy, którzy siedzą jak niemi – nawet słowami nie uderzycie na tę garść zalotników, wy, taka liczba!" Homer, *Odyseja*, II, 26–27, 240–241.

konicznym przedstawieniem zgromadzeń ludowych ustąpiły analizie konkretnej postaci o jasno zarysowanych poglądach i, jak wskazują *Prace i dni*, pewnej możliwości wpłynięcia na sytuację w polis poprzez bezpośrednią krytykę władców. Wreszcie celem niniejszego artykułu nie było teoretyczne wskazanie ogólnego rozwoju, który zachodził w kwestii akceptowania głosu ludu – on raczej nie ulega wątpliwości. Pragnęłam natomiast przedstawić opinię dwóch konkretnych jednostek. Sytuacja Tersytesa w tym porównaniu jest oczywiście dużo bardziej skomplikowana: to postać fikcyjna, przedstawiona przez autora prawdopodobnie sympatyzującego z warstwą arystokratyczną, stąd jej wyrazistsze potępienie. Warto jednak zwrócić uwagę, iż jakkolwiek możliwe było zohydzenie i wyśmianie Tersytesa, tak nikt już nie podjął się próby skarykaturowania Hezjoda. Arystokraci, którzy uprzednio mogli się śmiać z nieszczęsnego reprezentanta wojska, nie mogli już wprost zlekceważyć beockiego poety. Moim zdaniem świadczy to dość jednoznacznie nie tylko o pewnych zmianach zachodzących w greckim świecie, ale też o zmianie mentalności klasy rządzącej – to, co jest możliwe w fikcyjnym poemacie lub też było możliwe w czasach wojny trojańskiej, nie ma już zastosowania w stosunku do rzeczywistej postaci żyjącego w VIII w. twórcy.

Zgromadzenia ludowe zatem już u Homera są istotnym elementem życia społecznego – choć nie do końca podejmują jeszcze aktywną rolę w procesie decyzyjnym, to stanowią formę legitymizacji decyzji władcy. Dopiero po ogłoszeniu jej ludowi można przystąpić do działania. Jednostki, które zaczynają się wyodrębniać z ludu, głoszą zaś nowe poglądy, przejmując stopniowo prawo do oceny tychże decyzji, ale także osób je wydających.

Krytyka władców oczywiście nie musi oznaczać pojawiania się elementów demokratycznych, lecz mając świadomość, jak potoczył się rozwój greckich instytucji politycznych, moim zdaniem nie sposób uniknąć skojarzeń, iż te pierwsze formy krytyki, a także stopniowo następujące zmiany w ich odbiorze, prowadziły do coraz szerszego uznawania głosu ludu za istotny czynnik w polis. Pośród tej jeszcze bliżej niedookreślonej rzeszy, której głos wyrażany jest jako opinia kolektywna, zaczynają się pojawiać jednostki, które nie tylko wypowiadają swoje zdanie, ale, jak Hezjod, zyskują z tego powodu szacunek.

Bibliografia

Opracowania

Calhoun G.M., *Classes and masses in Homer*, "Classical Philology" 1934, vol. 29, No. 4.
Canfora L., *Obywatel*, [w:] *Człowiek Grecji*, red. J.P. Vernant, Warszawa 2000.
Cartledge P., *Ancient Greek political thought in practice*, New York 2009.
Croix, G.E.M. de Ste, *Class struggle in the ancient Greek world*, New York 1989.
Donlan W., *The tradition of anti-aristocratic thought in early Greek poetry*, "Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte" 1973, vol. 22, No. 2.
Feldman A., *The apotheosis of Thersites*, "The Classical Journal" 1947, vol. 42, No. 4.
Finley M.I., *The world of Odysseus*, London 1954.
Geddes A.G., *Who's who in 'Homeric' society?*, "The Classical Quarterly" 1984, vol. 34, No. 1.
Hammer D., *The politics of the "Iliad"*, "The Classical Journal" 1998, vol. 94.

Hansen M., *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa*, Warszawa 1999.
Marks J., *The ongoing neikos: Thersites, Odysseus and Achilleus*, "The American Journal of Philology" 2005, vol. 126.
Martin T.R., *Starożytna Grecja od czasów prehistorycznych do okresu hellenistycznego,* Warszawa 1998.
McGlew J.F., *Royal power and the Achaean assembly at "Iliad" 2.84–393*, "Classical Antiquity" 1989, vol. 8, No. 2.
Podbielski H., *Mit kosmogoniczny w Teogonii Hezjoda*, Lublin 1978.
Postlethwaite N., *Thersites in the 'Iliad'*, "Greece & Rome" 1988, vol. 35, No. 2.
Raaflaub K.A., *Poets, lawgivers, and the beginnings of political reflection in archaic Greece*, [w:] *The Cambridge history of Greek and Roman political thought*, red. C. Rowe, M. Schofield, New York 2005.
Smith G., *The age of Homer*, "The American Historical Review" 1901, vol. 7, No. 1.
Stuurman S., *The voice of Thersites: Reflections on the origins of the idea of equality*, "Journal of the History of Ideas" 2004, vol. 65, No. 2.
Thalmann W.G., *Thersites, comedy, scapegoats and heroic ideology in the Iliad*, "Transactions of the American Philological Association" 1988, vol. 118.

Materiały źródłowe

Hezjod, *Narodziny Bogów (Theogonia). Prace i dni. Tarcza*, przeł. J. Łanowski, Warszawa 1999.
Homer, *Homeriká czyli Żywoty Homera i poematy przypisywane poecie*, przeł. W. Appel, Warszawa 2007.
Homer, *Iliada*, przeł. F.K. Dmochowski, wstęp, opracowanie i komentarz Z. Kubiak, Warszawa 1990.
Homer, *Odyseja*, przeł. J. Parandowski, Warszawa 1998.
Sofokles, *Filoktet*, przeł. J. Łanowski, Warszawa 1975.
Solon, *Poezje: elegie i jamby*, przekł., oprac. i przypisy P. Gruszka, Gdańsk 2001.
Szekspir W., *Troilus i Kresyda*, przeł. J. Limon, W. Zawistowski, Gdańsk 2000.

THE VOICE OF PEOPLE IN ARCHAIC GREECE
– BETWEEN THERSITES AND HESIOD

Abstract: The aim of this paper is to present the role that might have been played by people in archaic Greece, already before the full development of People's Assemblies. Already at the time of formation of Greek *poleis*, the voice of this social group had an increasing importance and exerted an influence on the rulers.

As an example, two earliest works of Greek culture will be presented: *The Iliad* of Homer and *Works and Days* by Hesiod. They will help realize how important for rulers were actions taken by their army, which in *The Iliad* represents the people, and what effects soldiers' decisions could have. Contrasting the character of Thersites from *The Iliad* with the self-portrait of Hesiod in the *Works and Days* allows noticing how the role of people's representatives evolved – from those deprived of an opportunity to express their opinions to individuals, who can present their own views and criticize the government.

These elements enable us to observe the role of people and their influence on rulers at the first stage of development of *polis*, as well as how they gradually gained more and more extensive power to influence affairs of the state, which in turn led to a legally sanctioned possibilities to intervene and to the emergence of People's Assemblies in ancient Greece.

Keywords: PEOPLE'S ASSEMBLIES, HESIOD, HOMER, THERSITES